

niarz nie woła, że idzie zabić ofiarę tylko udaje lekarza.

Przemysław Oleszowski: Niedokładne są informacje. I dlaczego nie ma innego wyjścia jak zdemolowanie własnego przemysłu i rolnictwa? W kapitalizmie głoszenie prawdy graniczy z altruizmem. Prawda jest nieopłacalna w kapitalizmie – zarówno państwowym i w obecnym, który po r. 1989 zamienił kapitalizm państwowy - a raczej antypaństwowy, bo wygląda na to, że od uderzenia 1 września 1939r. Niemców na Polskę, Polska utraciła suwerenność, niepodległość – na prawie 60 lat, do dziś. Jeżeli propagandowe głoszenie fałszu na temat technologii było zamierzone, to Polsce należą się olbrzymie odszkodowania. Media nie mogą głosić kłamstwa, matka nie powinna prowadzić się amoralnie itd. Pisarz Waldemar Łysiak mówi, że to jest epoka kłamstwa.

Odp.: Kapitalizm wyznaje walkę, układowanie, walkę klas, segregację, rasizm, walkę człowieka z drugim człowiekiem – o wszystko. Bo wszystko jest podporządkowane zasobom, majątkom, walce o majątki, o to kto ma więcej. Ludzie wg doktryny kapitalistycznej mają walczyć o prawo do życia, leczenia, nauki, odpoczynku – dlatego zlikwidowano FWP, ośrodki wczasowe przy zakładach pracy. W ustroju Solidarności (tej prawdziwej, lewicowej, która czuła się spadkobierczynią RJN i dopuszczała majątki do ekwiwalentu 50 ha, a nie „Solidarności” antyspołecznej, prawicowej) to oznacza, że należało usprawniać, ulepszać – wczasy, wczasy profilaktyczne, sanatoria, zakłady pracy. W ustroju kapitalistycznym zaś ludzie mają walczyć o prawo do oddychania, o pracę, mieszkania, leczenie, standard leczenia, władzę, o przyjemności. W kapitalizmie tylko pieniądze, zakres posiadania nadaje te prawa. Rzeczy nadają prawo do życia. Jeżeli nie posiadasz - nie utrzymujesz prawa do życia. Kapitalizm wie, że rzeczy zwiększają bezpieczeństwo. Zwiększanie jest wymuszone. [Maria Zabierowska: Przez co? Odp.: Przez strukturę binarną narzuconą przez kapitalizm, którą opisałem w Res Humanae, vol. 8, 2000]. Kapitalizm sprzeciwia się całemu wojtylizmowi - nie bazuje na miłości bliźniego, każdego z osobna i społeczeństwa razem. [Doc. Szychowska: Ale Wojtyła reklamował zachodni śmigłowiec „Bell”, a nie polskiego „Sokoła”. Odp.: Z pewnością sztab Pielgrzymy uwierzył w wyższość technologii amerykańskiej. Nie dziwi mnie brak prawdy. Tak były ustawione całe media]. *Zachód musi sprzedawać swoje towary, ma własne partykularne cele, goni za zyskiem, zgodnie z zasadami kapitalizmu chce zdobyć przewagę nad przeciwnikiem, chce się urządzić kosztem innych.*

Ryszard Kulikowski: Po kilku latach widzę, że w okresie 1989-91 zapanowała totalna cenzura w mediach. Szkoda, że tego wcześniej nie widziałem. Widzę, że w latach 1989-91 uległem mediom, bo mnie – jako lekarza – źle uczono: nie rozwijano myślenia logicznego, krytycznego.

Mirosław Zabierowski

Techniki kosmiczne i socjotechniczne

Sztuka wywierania wpływu

Studia i Ekspertyzy Biura Poselskiego:

1. Mirosław Zabierowski, Jak kłamią same liczby w ekonomii?, styczeń 2002
2. Mirosław Zabierowski, Postępy w socjotechnice, luty 2002
3. Józef Tallat, Kryzys w LPR, maj - lipiec 2002
4. Mirosław Zabierowski, Upodobania cywilizacji Atlantydy, lipiec 2002
5. **Mirosław Zabierowski, Techniki kosmiczne i socjotechniczne, luty 2003**

Redaktor publikacji: Marek Natusiewicz

© by Mirosław Zabierowski, Wrocław 2003

ISSN 1730-3249

ISBN 83-89400-04-9

Wydawca: Biuro Poselskie posła Antoniego Stryjewskiego
ul. Łaciarska 28, 50-146 Wrocław

strona internetowa: <http://www.stryjewski.pl>
e-mail: biuro@stryjewski.pl

Oddano do druku w lutym 2003 roku
Druk ukończono 5 lutego 2003, NATO/III kl. 80 gr. 86/112

wszystkim do r. 1989 nie produkowano mleka, cukru, papieru, książek, żywności, obuwia, kapci, mieszkań, ubrań, sprzętu gospodarstwa domowego. W r. 1989 i 1990 wyszło na jaw, że dopłacano do szpitali, szkół, kopalń, hut. Nie było mieszkań dlatego, bo nie było istotnej produkcji dźwigów, koparek, cementu, stali, maszyn budowlanych. Przecież wczasy, kolonie, auta, np. Polonezy, Warszawy, 125p, Maluchy, mięso, czekoladki, cukierki były na kartki. Na zapisy były buty, pralki – bo kraje słowiańskie nie potrafiły produkować. W latach trzydziestych z głodu umierały miliony w ZSRR, w Rumuni. I Kościół zmądrzał, poparł w r.1989 prywatyzację, kapitalizm – oszołomy widzą w prywatyzacji wyprzedaż kraju, nawet plan sprzedaży ziemi gadają. Aktorzy, biskupi zobaczyli, że teraz jest wszystko w sklepach – tylko głupcy dowodzą, że jest jakaś cenzura. Ciemnogród podważa osiągnięcia r. 1989 i 1990. A dlaczego nie było mięsa? Bo nie było produkcji ani mięsa ani mleka. Gdyby ktoś w RWPG produkował mleko to miałby towar na zamianę albo dałby mleko bydłu. I miałby mięso. Trzeba mieć coś wyprodukowanego na wymianę z Rosją, Ukrainą, Kazachstanem, Chinami, Białorusią - żeby brać od innych. A tu niczego nie produkowano, więc nie było czym handlować. Tamte kraje też nie miały niczego do zaoferowania. A skąd są długi gierkowskie – z braku produkcji, prawda? Komuniści przegrali w produkcji i w technologii. I o tym wie Grażynka Torbicka, i to do mnie piękne panie ze Srebrnego Ekranu przemawiają. Ja cenzury nie widzę. Żadnej. Szkodził komunizm, populizm – mleku, szynce, hutom, technice, rodzinom, narodowi. Kościół zrozumiał już, że gadanie Wyszyńskiego i Wojtyły o ludzie i pracy jest bez sensu i teraz dobrze mówi: jaka tam spółdzielczość! Komunizm to nic pozytywnego dla narodu, to same negatywy! „Laborem exercens” papieża, sprzeciwianie się kapitalizmowi to wielki błąd. Wystarczy prześledzić wypowiedzi biskupów. Kapitalizm odbuduje technologię, ją po prostu da, bo nikt nie miał technologii. Olszewski nie nadaje się na żadnego premiera, histeryzuje, że niby profesjoniści liberalni chcą przejąć rynek, ziemię, technologię. Jaką technologię i produkcję - jak tego nie było? Nie było produktów przemysłowych, bo nie było produkcji. Tak samo jak z mięsem, rolnictwem. Kupowaliśmy zboże, bo nie było rolnictwa. UE chce żeby rolnictwo w Polsce wzrosło, żeby wzrosła produkcja – a oszołomy przekręcają, że jest odwrotnie. Przecież firmy konsultingowe doradzają zwiększenie produkcji zboża z hektara, a nie zmniejszenie. Zatem po r. 1989 Polska już produkuje więcej mleka, sera, dlatego towar jest w sklepach, a w centralizmie w ogóle nie było. Na tym polega profesjonalizm inwestorów strategicznych, że oni są antycentralistyczni.

Prof. S. Chanas, Politechnika Wrocławska: Podstawą transformacji jest to, że RWPG rozpadło się naturalnie, bez manipulacji – bo to by już była teoria spisku. Spisku nie było. Zatem technologicznie ZSRR nie mógł się rozwijać, nadążać za USA, bo raczej trudno mówić o tym, że jakiegokolwiek inne państwo kapitalistyczne wyprzedzało ZSRR w technologiach. Nie mówię, że tak istotnie było, ale do tego sprowadza się cały przekaz mediów. Oprócz technologii chodzi o niską produkcję na głowę w Polsce, Czechosłowacji i w innych krajach RWPG. Czuję, że coś jest ukrywane w mediach, a zatem, że być może przygotowywany jest plan przejęcia krajów RWPG. Trudno się mi tu połapać. Przecież zbrod-

towania życia, lobbyizm, korupcja, utracjuszwostwo, niegospodarność, akcyjność, antypatriotyzm, darwinizm, likwidacja dobra wspólnego, egoizm i probabilizm wobec dzieci, rodzin i bliźniego, brak wartości, który wywodzi się z negowania zasady miłości bliźniego i z okazjonalizmu typu pomocy „doktora” Owsiaaka - od święta, czyli na zasadzie irracjonalnej, promocyjnej, wyrywkowej, podświadomego uwodzenia, chaotycznej hysterii, akcji charytatywnej.

Marek Wroński: Jeżeli prawda jest inna, aniżeli podaje gazeta, to z nieprawdą współpracuje Kościół. Choć jestem z domu ateistą to już zgadzam się z Kościołem – właśnie od r. 1989. Podoba mi się nowa wolna już prasa – a uspołecznienie mediów to byłby powrót do komuny. Olszewski to żaden premier, czyste oszołomstwo i nienawiść. Populizm jest przeciwieństwem kapitalizmu, a my teraz dążymy do kapitalizmu, do konkurowania podmiotów gospodarczych. Kapitalizm to postęp, który daje niewidzialna ręka rynku. Oszołom powie, że błędną koncepcję mediów narzuca od r. 1989 Kościół - bo niby to źle, że Kościół wierzy w zdania wypowiedziane w gazecie. Od r. 1989 nie ma służalczości mediów. Już nikt nie wykrzywia umysłów, a więc również Kościół dostrzega sens prywatyzacji liberałów. Popieram prywatyzację – niech jak najszybciej nastąpi. Dobrze, że odsunięto od telewizji Kurowskiego, Staniszkis i robotników. Robotnicy nie mogą kierować produkcją – od tego są profesjonaliści, firmy konsultingowe z Zachodu. To jasne – tylko kapitalizm profesjonalny wyda wielkie owoce, produkcję. Popieram duchownych postępowych, którzy popierają sprzedaż produkcji w ręce inwestora strategicznego dla Polski - są w myśleniu profesjonalistami. Prywatyzacja wymaga profesjonalizmu, a profesjonalizmem jest kapitalizm, a nie robotnicy. Tu jest wielka przyszłość narodów RWPG. Poprawne jest sprzedawanie fabryk kapitałowi niemieckiemu, bo kapitał jest ponadnarodowy. Kraje słowiańskie nie produkowały i nie miały produkcji, dlatego RWPG upadło. USA narzuciły taki rozwój badań Wszechświata w kosmosie, że ZSRR wysiadło już po locie Glenna, aż w końcu rozleciało się. Po prostu Słowianie przegrali wyścig technologiczny. Ba! Nie tylko przegrali. Najpierw udawali propagandowo, że mają niby technologie - USA na to godziły się w latach 60 i potem i teraz w r. 1989 wyszło sztydło z worka, że niczego nie produkowano. I to widać w TV – nawet spikerki to wiedzą, mądre kobiety. Jaka tam słowiańska myśl technologiczna! – bzdura. Myśl niemiecka była i jest, to tak. W krajach słowiańskich w ogóle niczego nie produkowano, a co dopiero jakąś technologię zaawansowaną. Ha ha, gdyby Słowianie coś potrafili w technologii wojskowej lub kosmicznej, to by przestawili przemysł kosmiczny, wojskowy. Ale buble produkowali. Wie o tym każda spikerka, która dlatego czytając wiadomości i informacje odpowiednio intonuje, moduluje – robi to podświadomie, bo zgodnie z samą prawdą. Aktorki wiedzą co jest prawdą, ale prof. Kurowski, mecenas Siła-Nowicki, prof. Staniszkis, premier Olszewski nie wiedzą. Wiadomości telewizyjne są zgodne z rzeczywistością i tego nie rozumieją oszołomy i kierują się nienawiścią do roadowej telewizji, do gazety. Jest zgodność wypowiedzi Kościoła i dziennika TV - z prawdą. Stąd ta intonacja, np. u Olbrychskiego, Wajdy, Drawicza, Niezabitowskiej, Pieronka, Muszyńskiego, Tischnera, Kolendy-Zalewskiej, Dowbor. Z powietrza nie wzięła się ta mowa – to co piszą w gazecie jest prawdą. Przede

Wrocław, 2 lutego 2003 roku

Antoni Stryjewski
Poseł na Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej

Pan Profesor
Miroslaw Zabierowski
Wrocław

W związku z katastrofą promu kosmicznego proszę o przedstawienie Pańskiej oceny powodów tej awarii jak też skutków jakie może ona wyrzucić na stan obronności naszego kraju w związku z zakupem samolotu wielozadaniowego F-16.

Z góry dziękuję za współpracę

Pierwszy księżyc Srebrnego Globu

Księżyc Księżycyca - eksperyment Luna 10 (3.IV.1966)

Od r. 1989 wprowadzono kapitalizm w imię 1. wzrostu produkcji w krajach Europy Wschodniej i 2. przyjscia z Zachodu technologii wysoko zaawansowanych. Narzucono narodom Europy Wschodniej, że ich myśl i technicy nie są zdolni do konkurowania w technologiach. Ukryto fakt, że społeczeństwo poddane zostało sztuce montażu.

Pierwszy sztuczny (nieapogetyczny) satelita Księżycyca został utworzony 3 IV 1966. Start miał miejsce 31 III 1966. Pierwszego sztucznego satelitę Księżycyca utworzyli technicy Imperium Zła – chodzi o eksperyment **Luna 10**.

Sens tego księżycowego eksperymentu polegał na otworzeniu ery bezzałogowych lotów statków wokół Księżycyca, które dokonały pomiarów powierzchni Księżycyca, m.in. dla wyboru miejsc do lądowania (selenokartografia) - Perilune 350/apolune 1017 km, 2h58m. Decydująca dla eksperymentu była technika zmiany parametrów orbitowania.

Luna 10 potwierdziła wyniki lunologiczne - z 13 IX 1959r. - Łuny 2, że pole magnetyczne Księżycyca ma natężenie dobrze poniżej tysięcznych części Oe. [1] Badanie promieniowania gamma. Wykazanie, że Księżyc nie ma wielkich anomalii grawitacyjnych, które by zagrażały lądowaniu. Nie jest prawdą, że od strony technologicznej to akurat Sowieci nie mogli wysłać człowieka na Księżyc, jednakże w przypadku ZSRS tajne służby nie dbały o prestiż, były zainteresowane kosmonautami tylko o tyle, o ile mogli oni wykonać zadania przemysłowe na orbicie, i wojskowe, a więc również orbitalne. Okoliczności tej „pracy” służb KGB nie powinno się przekuwać na twierdzenia, że skoro sowieci nie wysłali człowieka na powierzchnię Księżycyca, to wobec tego mieli gorszą technologię.

Sowiecka medycyna kosmiczna była na najwyższym poziomie, rozwinięto badania nad zagrożeniami dla życia astronautów - promieniowania w magnetosferze, wpływu pól magnetycznych na organizm, wpływu promieniowania kosmicznego na trasie Ziemia-Księżyc i w okolicach Księżycyca. Nie jest prawdą, że sowieci nie wysłali człowieka na Księżyc dlatego bo mieli gorszą medycynę kosmiczną od Amerykanów. (Twierdzili tak też inteligenci - pod wpływem hysterii mediów popierających transformację ogólnej wyprzedzały suwerenności Polski - w 1.90 Dr Marek Wroński, Dr Krzysztof Magier, Ryszard Kulikowski, Docent Szychowska i inni lekarze).

Można mówić, że Solidarność 1980-89 (lecz nie po r. 1989) domagała się przeniesienia mocy produkcyjnych centralizmu na opiekę nad szerokimi masami, ale nie, że centralizm (nawet ten torpedujący gospodarkę, zwalczany przez Solidarność 1980-89, a cóż dopiero mówić o tej postaci, którą akceptowała Solidarność) jest z definicji jakoby niezdolny do rozwijania np. medycyny. (Dr Krajnik i inni mają rację, gdy zauważają, że to w centralizmie powszechne były badania i przeróżne formy leczenia gruźlicy i przewidują tysiąckrotny wzrost zachorowań skutkiem wprowadzenia najlepszego systemu lansowanego przez imperium Wielkiej Nierządniccy Pożądanicy).

czy: unikanie logiczności, postawienie na sztuczki psychologiczne, na samo działanie i dla samego działania. (Gdy Shea „informował” podczas bombardowań w Serbii, jak się okazało 420 szkół, 34 kościołów, tysiący bezbronnych ludzi, to nie potrafił Hunów bombardowań wyjaśnić. Syntetyczne zdanie Shea wygląda tak: Bombardujemy dla samego bombardowania. W sensie króla Jadwigi i całej szkoły Skarbimierza – Włodkowica - Trąby to nie jest żadne wyjaśnienie).

Mgr Bolesław Smalec: Bardzo dobrze, że zbombardowano Serbów. Jestem z tego powodu szczęśliwy. Nawet bardzo. Amerykanie i koalicja bombardują Serbów, bo Serbowie są zabójcami, zabijają Albańczyków, widzieliśmy w telewizji.

Odp.: Na pomniku w Belgradzie poświęconym ofiarom bombardowań, wymieniona jest Polska, obok Niemców, USA, Francji, Imperium Morskiego. Ta sama grupa, prawicowa, popiera bombardowania, bo musi – atoli utożsamia się z Zachodem, oraz cierpi na chorobę negacji osiągnięć w centralizmie: 1. produkcji i zwolniania inżynierów do organizowaniu produkcji na wielką skalę i 2. rozwoju najbardziej zaawansowanych technologii. To nie jest żadna osobista wina Bolesława Smalca, przeciwnie każdy ma prawo żyć w kraju bezpiecznym. Takie mamy media, po r. 1989, które wprowadziły w błąd Bolesława Smalca i zwolenników Zachodu i za chwilowe kobiece poczucie bezpieczeństwa (dla umysłu prawicowego, lokalistycznego, cętkowanego) zaoferowały kapitałowi suwerenność państwową, gospodarczą, ubezpieczeniową, intelektualną, demograficzną, biologiczną, naukową, humanistyczną, kulturową, genetyczną. Przymusowi, pozorom i cenzurze czyli „wolnym mediom” ulegają ludzie z dyplomami, inteligenci, ponieważ w taki sposób realizuje się (ujawnia) potrzeba bezpieczeństwa, o którą wszyscy, nawet mężczyźni zabiegają, zwłaszcza o zaburzonej gospodarce hormonalnej, choć z zasady mężczyźni zabiegają w mniejszej części aniżeli kobiety. (Gruczoł mózgu dysponuje kilkoma rodzajami rozumów, a nie jednym. Rozum kobiecy T. Grabińska zdefiniowała jako myślenie *byciem*, a nie znakami; jako myślenie bardziej *dostosowawcze* i poddane głównie funkcji **bezpieczeństwa**, dostosowania, dopasowania się; to myślenie jest nadużywane przez cywilizację cętkowaną, wywierania wpływu, cywilizację *uwodzenia byciem* - za potrzebą ... bezpieczeństwa!). Media uwodziły inteligentów dowodząc, że cnotą i bazą rozwoju jest kapitalizm: tzw. swoboda wyboru, bezrobocie, antypracowniczność, chaos, antyfabryczność, antyludowość, antywartościowość, ulosowienie, brak kierownictwa, hazardyzacja, brak elit, tworzenie elit przez pieniądź, własność, zysk i antyspołeczność, antyjudytywność, wolność w sensie zachodnim, zaściankowym, a nie wojtyłowskim, polskim, niemoc z pozorami wolności, dostosowanie się, ujarzmienie i przymus ekonomiczny, dopasowanie, przygodność a nawet kryminogenność, chaotyczna rywalizacja, eklektyzm, antysystemowość, nieuczciwość, zachłanność, konkurowanie, wycinanie, wycinanie drugiego, walka, walka z drugim, rozwarstwienie, mozaikowość, eklektyczność, wygodnictwo, życie z procentu czyli lichwy, egoizm, spekulacja, niekontrolowalność pieniądza, chytrność, poddaństwo wobec irracjonalnych sprzecznych sił i wypadkowość bycia, żywiołowość, urazowość, przedmiotowość, uległość wobec własności, przedmiotów, zysk, cynizm, marnotrawstwo, nepotyzm, biurokracja, regulowanie człowieczeństwa przez własność i inne formy uprzedmio-

Czy one są dolarami, czy to jest waluta wymienialna? A czym są sklepowe autobusy, doradztwo hipermarketów, dopłaty, karty i kartki klienta, infolinie hipermarketów, losowania – czy to są pieniądze w sensie gotówki w USD? Coś tu nie gra generalnie, jeżeli jest po likwidacji PZPR dopłacanie w stylu PZPR - a z tego śmiano się jako z komunistycznego działania: To dopłacanie nagle jest opłacalne? Przecież to rzekomo dopłacanie do narodu i wynalazki „bonowe” (nie stricte pieniężne) zniszczyły gospodarkę. Tak rzecz przedstawiały media. **Oto komunistycznym dopłacaniem kwitną antykomunistyczne hipermarkety i inne przepyszne świątynie pieniądza. Czy PZPR nie żyje w przepychu?** A skoro tak, trzeba zbadać, czy hipermarkety sprzedawały w latach 1989-91 patriotyczne gazety, aby zbadać wartość twierdzenia, że hipermarkety (i w ogóle obcy kapitał) rozwiną kraj?

Maria Zabierowska: W transformacji popartej przez Episkopat, zapomniano, że przecież JPII przekonywał, i to nie raz, że po upadku komunizmu nie musi nastąpić kapitalizm. I miał rację. Nie ma powodów, aby tylko właściciele rządili. Twierdzenie, że monopolisci pieniądza najlepiej rządzą to ciemnogrodzki zabobon tych, którzy się mają o dziwo za jasnogród i przejęli media od r. 1989, własność narodu. A tym wiedziała już S 1980-89, prawdziwa Solidarność, a nie czapka działaczy – wyselekcjonowana w stanie wojennym 1981-89. Tylko cenzura w wolnych mediach sprawiła, że głos Papieża (i naszego Seminarium z Teorii Wielkich Systemów 1980-2002) stał się niesłyszalny, o zerowym znaczeniu dla transformacji. (Część wyników zleceń naszego Seminarium opublikowaliśmy). Czy w transformacji zauważono Głos JPII przeciwny nalotom na Irak, Afganistan, Sudan (1998), Serbię, Afganistan (2001)?

T. Grabińska: Media pełne były satyrycznego wyśmiewania własności spółdzielczej i pozadolarowego obiegu życia gospodarki. Wszystko, co komunistyczne – to było złe: nie z mocy logiki, ale na mocy zakłęb samych słodkich kobiecych usteczek. Lecz życie nie dało się oszukać: życie stopniało, jak sople lodu stopniały rodziny, a pozagotówkowe walory wróciły (i po co było niszczyć?). Kapitalistyczne porady psychologów, sprzedaże lawinowe, promocyjne, loteryjne – to niepieniężne postaci działań gospodarczych (jak najbardziej gospodarczych, a nie antygospodarczych). Rzekomo niejasne postaci działania w latach panowania bolszewika stały się przedmiotem pośmiewiska w latach 1989-91 umysłów tylko *dostosowawczych*, nietwórczych. Wyśmiewanie się z pozagotówkowych postaci było kluczowe dla narzucenia poglądu hucby komisarycznej: że trzeba poddać się kontroli banków (prywatno-centralnych) - a wyniszczenie jest postępem. Śmiano się gdy komuna wprowadzała różne pozawymienialne walory, pozadolarowe bodźce ekonomiczne (kartki, talony, zleczone, promocje). A czy bodźce kapitalistyczne, np. dziewczyny obowiązkowo w mini spódniczkach, to są bodźce ekonomiczne? – a jednak bolszewik nie posuwał się do grania na ludzkiej płciowości. Zatem czy mają sens „mądrości” lansowane w mediach po r. 1989, za którymi uganił się inteligenci? Czy to jest jakakolwiek spójna teoria raz ganić bodźce pozagotówkowe, a potem je wprowadzać, czy też raczej jest to dowód kompletnej bezradności chaosu i niewidzialnej ręki rynku? Amerykanizacja zna-

Manewry księżycy Księżycy były niezbędne dla lądowania na Księżycu. Łuna 10 badała w marcu i kwietniu 1966r. pył kosmiczny, pola grawitacyjne Księżycy i Ziemi. Łuna 10 była koncentratem technologii wytrzymałościowej, techniki dublowanych systemów nawigacyjno - łącznościowych (stąd duża masa statku). Łuna 10 była szczytowym osiągnięciem technologii w 1966r. i naśmiewanie się z sowieckich Łun jest dowodem zaściankowości, która załazi przybojową falą składankowe umysły podatne na TV-hipnozę.

Kształt Księżycy i pola grawitacyjnego badały orbiter Łuna 11 i 12. Łuna 11 – 28 VIII 1966, potwierdzenie całej technologii cybernetyki orbitalnej – zdalne sterowanie, badania fizykochemiczne przestrzeni, badania składu gruntu z orbity, ustalenie powinowactwa gruntu do bazaltu, etc. Zdaniem prof. J. Zeldowicza dane te zostały w całości przekazane do USA.

Satelita Księżycy Łuna 12 – 1966 to cyzelowanie techniki regulowania na orbicie. Badania klasy orbiterów księżycowych musiały poprzedzać wysadzenie człowieka na Księżycu. Łuny 10, 11, 12 zabezpieczały logistycznie (jak się to mówi w terminologii służb kwatermistrzowskich) życie przyszłych lunonautów. Przemilczanie w latach 90. lądowań i orbitowania Łun 9, 10, 11, 12 jest świadectwem samozadowolenia i zniewolenia mediów w ideologicznej służbie tzw. przetransformowania, a właściwie zniszczenia, krajów RWPG. Eksperyment sztucznych satelitów Księżycy nadal realizowali Amerykanie - od sierpnia 1966r. w programie *Lunar Orbiter 1-5*, a także sowieci w programie *Zond*.

Program Surveyor i program orbitowania (Lunar Orbiter)

Surveyor 1, 30 V 1966, pierwsze amerykańskie (ale nie w ogóle) lądowanie miękkie, 2 VI 1966, Ocean Procellarum, około Flamsteed, w odległości 800 km od Łuny 9. Surveyor 1 przeprowadził badania gruntu. Badania te miał powtórzyć Surveyor 2, 22 IX 1966, który rozbił i spalił się około Kopernika. Technologia zaangażowana w *program Surveyor* była drugą, a nie pierwszą, na świecie technologią pod względem doskonałości, zaawansowania.

Gdyby rozwiązano USA, a nie ZSRR, albo gdyby media były nieco bardziej obiektywne, to powiedziano by, że taka kolejność w badaniach kosmicznych pokazuje, że Amerykanie kopiowali program sowieców: najpierw lądowanie, potem orbitowanie.

Technologia Surveyor nie była zbyt zaawansowana jak na standardy ZSRR, bardziej odpowiadała poziomowi Gemini, czyli technologii dwuosobowej, którą sowieci wcześniej porzucili. Twórcy programu Surveyor nie mogli porzucić tej starej technologii. Technologia Apollo w jakimś stopniu odpowiadała sowieckiej technologii metalurgicznej, materiałowej, automatycznej wypracowanej w ZSRR około r. 1964. Sowieci w 1964r. stosowali niezbędną dla programu typu Apollo technologię 3 osobową, zwłaszcza rozwinęli technikę cumowania, utrzymywania życia 3 osób w okresie tygodnia, a także zaawansowaną technologię zapobiegającą unikaniu pożaru, zwłaszcza w kabinie osobowej i utrzymywania paliwa pod ogromnym ciśnieniem. Niedostatki w tej technologii doprowadziły do śmierci trzech bohaterskich astronautów, którzy zginęli w katastrofie

Program wysadzenia człowieka na Księżycu został przygotowany innym programem – programem **miękkiego lądowania sowieckiego na Księżycu oraz programem orbitowania okołoksiężycowego**. Pojazdy Lunar Orbiter 1-5, **operujące w okresie od 10 VII 1966 do 1 VIII 1967 jako sztuczne księżycy Księżyca** na wysokości od 2-3 do 40 tys. km, **przesłały 16 500 obrazów Księżyca o zdolności rozdzielczej 1 m, co umożliwiło zebranie odpowiedniej wiedzy o samym Księżycu i warunkach lotu okołoksiężycowego, w tym wybranie miejsc przyszłego lądowania załogowego. Część zdjęć ze sztucznych księżyców Księżyca sugeruje, że powierzchnię Księżyca kształtowały rzeki.**

Orbitowanie ludzi dookoła Księżyca

Dzięki lotom automatycznym dookoła Księżyca można było pomyśleć o **orbitowaniu załogowym wokół Księżyca, 21-27 XII 1968 - Apollo 8 (F. Borman, J. Lovell i W. Anders)**. Orbitowanie wymaga precyzyjnych obliczeń o trudności trafienia z pistoletu w jabłko z odległości 50 km. Chodzi o to, aby Księżyc nie ściągnął statku, ale też aby nie przesterować prędkości – w drugą stronę. Astronauci trenują przyszłe lądowanie – następcy orbitujący lunonautów muszą wykonać to czego automaty nie potrafią. Automaty amerykańskie mają lądować, ale nie mogą już automatycznie wracać. Żeby zmusić Apollo 11 do powrotu z Księżyca bez ludzi, należałoby wytworzyć nowocześniejszą technologię. Jasne było, że Apollo 11 będzie mogło wracać, ale niezbędne jest minimalizowanie operacji automatycznych – dlatego astronauci amerykańscy w roli operatorów pokładowych byli konieczni. Nie jest prawdą, że astronauci mogli zostać w domu i być zastąpieni automatami. Są lżejsi od robotów i całej niezbędnej automatyki, rezerw paliwa na większe straty tytułem niecałościowej oceny sytuacji przez automat etc. Nie jest prawdą, że ZSRR szafował życiem kosmonautów. Skąd wzięło się słowo astronauta? – z różnicy między poziomami technologii. Astronauta czynnie sterował statkiem i często astronauci ratowali sprzęt amerykański (i siebie), np. Shepard, Grissom, Glenn. Dlatego byli oblatywaczami i pełnili funkcje oblatywaczy, np. w technologii Mercury, w ostatnim stadium lądowania na Księżycu. Kosmonauta zaś, np. Gagarin, Titow - nie był integralną częścią statku. To jest subtelna różnica związana z tym, że technologia Imperium Zła (ale Dobrej Technologii) była już w latach 50. bardziej zaawansowana i mniej obliczona na propagandowy efekt. (Co zresztą zupełnie słusznie podejrzewa poseł Jan Łopuszański w kontekście zbadania przyczyn transformacji - prawdziwości tezy o nienadążaniu inżynierów i finansów RWPG za krajami kapitalistycznymi. Stałe sugestie ze strony prawicy, gazety codziennej, TV, że technologia krajów zachodnich była sto razy lepsza w porównaniu do możliwości krajów RWPG jest zwykłym wywieraniem wpływu - np. *Czas* w tydzień po katastrofie Columbii dowodził wyższości technologii amerykańskiej). Od początku ZSRR dążył do odłączenia kosmonautów od statku – miał ku temu lepsze możliwości, np. w technologii materiałów

go transformacja jest korzystna.

Odp.: W transformacji unii, wtedy demokratycznej, umiejętne granie na uczuciach było ważniejsze od analizy naukowej.

A. Marks: Jak to, w komunizmie było źle, nie pracowano. Mówiono: Czy się stoi czy się leży dwa tysiące się należy.

Odp.: To jest hasło, a nie zdanie naukowe. Zdanie absolutne, oderwane od systemu pojęciowego nie ma sensu. W nauce obowiązuje metoda porównawcza, analiza morfologiczna.

Maria Zabierowska: W świetle takiego postawienia sprawy należy postawić pytanie: Jak to się dzieje, że to wszystko idzie w tak złym kierunku, że trzeba mówić już o antywolności? Przecież wolny rynek, jako wolny, miał dać wolność, a nie anty-wolność.

Dr Marek Wroński: Tylko wolny rynek wyzwoli ludzi.

*Odp.: Prawo Kopernika działa na wolnym rynku, czyli w konstrukcji hazardyzacyjnej, odłączonej od wartości [Olgiert Ż, b.cenzor: Jak to! Pieniądz jest wartością! Odp.: Pan cenzor swoje już w życiu za komuny zrobił, więc nie wspomnę jak się nazywa. Ja lansuję ludzi uczciwych]. Weźmy problem sobót i niedziel oraz sklep mały i hipermarket. W soboty wolne mają dzieci, nauczyciele, 80% pracowników. Chodzi o dużą część pracowników. - Odrabiają z dziećmi czytanki, msze, lektury, kina, teatry, korty, baseny, parki, modlitwy. Hipermarket jest zarządzany bez tych wartości religijnych, rodzinnych, duchowych – ciężką bizantyjską ręką tzw. Pracowitego Zarządu Pozorowania Roboty (PZPR bazowało na prawie i etyce bizantyjskiej, podobnie jak kapitalizm). PZPR – w przeciwieństwie do słabego sklepikarza – nie musi zapłacić pracownikom hipermarketów za pracę wyczerpującą, nadgodziny, naruszanie prawa, eksploatację człowieka, pracownika, rodzin. Komunizm krytykowano za bony, kartki, legitymacje, deputaty i 100 innych form pozapieniężnych – uzasadniano całą transformację potrzebą sprowadzenia do jednolitego pieniądza, do dolara. [Jolanta Zięba: Musi być jednolita miara pieniężna w gospodarce, dlatego wprowadzono dolaryzację. Odp.: Nie musi. Podłączenie do globalnego systemu dolarowego jest szkodliwe. Jolanta Zięba: Ależ skądże! Odp.: Samo dopasowanie się nie daje rozwoju. Darwnizm jest błędny, i to całkowicie, a nie jak powiedziano w mediach – całkowicie bezbłędny]. W latach 90. PZPR wprowadza od nowa (w ramach odnowy) komunistyczne metody a la bony - kupony, karty, kartki. Od r. 1989 śmiano się z bonów, przydziałów mięsa dla nerkowców, dzieci i w ogóle z wszelkich przydziałów, dopłat do biletów, wczasów, sanatoriów, do badań przeciwegzistencjalnych i profilaktycznych, śmiano się z metod pozapieniężnych, z niewymienialności i z całego pieniądza lokalnego, pieniądza zde-dolaryzowanego. Warto zrobić rewolucję - zebrały spikerki, groziły narodowi prezydentki „utrata **wizerunku** czołowego państwa postępowego”. Warto zdolaryzować się - żeby była jasność, otwartość. Dolaryzację, jako sposób na zabicie rozwoju kraju, wymyśliłmy na sekcji Logiki Pragmatycznej Wielkich Systemów Galaktycznych i Społecznych podczas Szkół Metodologicznych w latach 70. w Szklarskiej Porębie i w Karpaczu.*

PZPR umarło, niech żyje PZPR! Czymże innym są rabaty, bonifikaty, degustacje?

Dr Lech Stefan: No bo taka jest prawda, że za mało produkowaliśmy na głowę i nie mieliśmy technologii, stąd upadek RWPG]. Polska jako członek bloku RWPG przegrała w latach 60. i 70. konfrontację z USA w sprawie wielu państw Trzeciego Świata i tzw. niez zaangażowanych. Wyraźnie Polska przegrała konfrontację wokół Libanu, wokół Nikaragui, wokół Libii, Indii, Algierii, Tunezji i krajów Afrykańskich.

Odp.: Po pierwsze: Sztuką dezinformacji opanowano umysły. Po drugie, cele komisarzy sowieckich nie były naszymi. Liban, Nikaragua i Libia kosztowały RWPG w sumie 10 mld USD – z tego nas około 30 %. Państwo podziemne 1980-89, czyli prawie wszyscy Polacy, domagało się przerwania mocy produkcyjnych z wojskowych - na cywilne.

Dr M. Wroński: Trzeba było zatrudnić się w gazecie codziennej.

Odp.: Rozumiem. Dr Wroński uważa, że wszystko, co można powiedzieć jest zawarte w gazecie codziennej, dlatego ktokolwiek jeszcze coś może powiedzieć więcej, to powinien zgłosić się do pracy w gazecie żeby miał dostęp do mediów, które są - jego zdaniem - wolne.

Dr MW: No tak.

Odp.: Moja teza jest inna. Trzeba byłoby być wtedy biegłym w sztuce wywierania wpływu. Panuje cenzura w mediach, które o sobie mówią, że są już wolne.

Dr Jan Mikiewicz: Ale tych mocy produkcyjnych nie było w krajach słowiańskich, dlatego mamy transformację. W Europie Wschodniej nie było produkcji i nie było zdolności do konkurencji z technologią najbardziej zaawansowaną. Najbardziej zaawansowana technika od razu decyduje o utrzymaniu wpływów politycznych. Gospodarka to polityka. Mogliśmy konkurować z technologią średnią, ale nie w dziedzinie militarnej. I państwa słowiańskie przegrały właśnie na terenie technologii najbardziej zaawansowanej. Morskiej, podmorskiej, kosmicznej, lotniczej.

Odp.: Po co jest cenzura od r. 1989? - Aby ten sam ośrodek miał kontrolę.

Dr Lech Stefan, Seminarium prof. Grabińskiej z Teorii Systemów: Dokładnie tak było: 1. Brak produkcji i 2. niski poziom technologii zaawansowanych. System komunistyczny nie sprawdził się podwójnie – produkcyjnie i technologicznie, więc upadł. Sprawdził się system kapitalistyczny. Ale wcale kapitalizm nas nie zje. Przeciwnie, kapitalizm w Polsce widzi partnera. A komunizm zrobił tu pustkę produkcyjną, gospodarczą, technologiczną.

Prof. R. Natusiewicz: No to mamy już wywieranie wpływu na własne społeczeństwo, czyli mamy tu pracę na poziomie uwodzenia.

Dr Marek Wroński: Niczego nie produkowano ani w Polsce ani w ogóle na całym terenie państw środkowo-europejskich b. RWPG! Na tym właśnie polega centralizm. Piwa nie było, a co dopiero mówić o technologii militarnej. Sklepy były puste. Ludzie nie mieli co jeść, bo ocet produkowano zamiast coś innego.

Odp.: Jak przeciwko rodzinie można wykorzystać umysł dający uwodzenie, tak po r. 1989 przeciwko społeczeństwu „prowadzono” jego umysł cętkowany, aby ten wywarł wpływ na własne społeczeństwo.

Prof. J. Kopania: Komunizm jest nic nie wart. W komunizmie nawet piwa nie było. Dlate-

kompozytowych plastycznych. Kosmonauci nie potrzebowali w locie skafandrow podczas gdy astronauta jeszcze byli przywiązani do skafandrowego mikrokosmosu podtrzymującego ich czynności fizjologiczne. A jeśli sowietci powrócili do skafandrow – to w roli Leonowa, pierwszego spacerowicza, w ramach programu napraw na zewnątrz. ZSRR mógł wykluczać udział człowieka - i to robił, np. 1 kwietnia 1961r. kosmonauta (Gagarin) w ogóle nie musiał się udzielać jako operator kosmicznego statku w lotach, podczas gdy USA takiej technologii nie miały i mieć nie mogły, bo to by oznaczało zupełnie inny poziom technologii materiałowej, niedosiężnej dla USA. Wielu astronautów pełniło ważne dla samego lotu czynności usługowe – np. Glenn, a wcześniej oblatywacze, których w żadnym razie nie można było ochrzcić terminem „kosmonauta”. (Część lotów w projekcie Mercury nie była kosmonautyczna, ale nie była też lotnicza – z powodu prędkości, sterowania, startowania, lądowania). Aparat NKWD nie był zainteresowany operacjami na odległym Księżycu. Chodziło o dyspozycyjność parku wytwórczego wojny, do którego loty automatyczne, jako środki, nie należały.

Aparat KGB, który wyemancypował się spod wpływów komisarzy CIA, w 1968r. przygotowywał wszechstronny atak na USA oraz był nastawiony na wyprodukowanie nowej nie znanej technologii w półprzewodnikach i nadprzewodnikach, której Amerykanie nie mieli szans uzyskać, zwłaszcza na Księżycu. KGB było nastawione na tworzenia **Przemysłu Orbitalnego** – fabryk w kosmosie i bazy wojskowej.

Dla przeprowadzenia transformacji (likwidacji) r.1989 należało ukryć przed społeczeństwem faktyczne zdolności ZSRR do generowania nowych technologii – zarówno z punktu widzenia komisarzy moskiewskich, jak i globalnych. Celem transformacji było wydziedziczenie krajów RWPG z suwerenności pracy i tworzenia.

Naśmiewanie się z sowieckiego sprowadzania na Ziemię małp, psów, szczurów i automatów jest nienaukowe, nieekonomiczne, jest tylko anegdotyczne i nieprofesjonalne, jest świadectwem wywierania wpływu. (W najważniejszych - dla realizacji planu zniszczenia państw słowiańskich - latach 1989-91 celem propagandy, wręcz niezauważalnej, bo odwołującej się do takich słów jak „wolność”, „demokracja”, „profesjonalizm” było ośmieszenie myśli technologicznej, organizacyjnej i produkcyjnej krajów słowiańskich i stworzenie w ten sposób psychologicznego przedpoła do generalnego rabunku. Bez kontroli mediów plan ten nie mógł się udać).

Na pytanie czy sowietci byli w stanie sprowadzić statek z kosmosu z drugą prędkością kosmiczną, należy odpowiedzieć twierdząco. Dokonali tego przed Amerykanami, wolno powiedzieć, że na życzenie departamentu, który zajął się zinfiltrowaniem części radzieckiego programu kosmicznego. Żadna ze stron nie jest zainteresowana ujawnieniem gry pozorów. Dzięki temu możliwa była wyprawa Apollo 8, a przynajmniej w takim właśnie terminie. Od r. 1989 trwa wielka kampania „wolnych” mediów zwalczających prawdę – w ramach kolejnej gry pozorów w „wolne media”.

Aczkolwiek prof. Ciesielski z Wydziału Budownictwa Politechniki Krakowskiej, który we wrześniu 2001 r. uzyskał patent TV1, TVP na bezpardonowe ogłoszenie zawale-

nia się wieź NYC za dowód *najwyższego poziomu* technologii amerykańskiej, czyli światowej, to jednak bardziej interesuje każdego to, że parę tysięcy ludzi do pracy nie przyszło, czyli znało plany współpracownika buszmenów – *osamotnionego* syna Ladena. Nie mówiąc już o gwałtownych „ruchach” (zarobkach) odpowiednich firm, nie tylko ubezpieczeniowych albo o odpowiednio umiejscowionym wybuchu w WTC przed wleceniem samolotów albo o kamerach, które znalazły się we właściwym czasie tam gdzie trzeba i dostarczyły prof. Ciesielskiemu odpowiednich obrazów. Przyznając, że manipulacje klasy prof. dr hab. Ciesielskiego są mi obce – za jednym zamachem legitymował telewizyjną wersję oficjalną, ocenianą, okrojona ze szczegółów, a także, że zawalenie się wież jest dowodem skłonności kapitalizmu do nieoszczędzania na całych konstrukcjach obu wież. Wydaje się, że ryzykowano życiem ludzkim z czynnikiem 10-15% pozbawiając wieże trwałszych zabezpieczeń i narażając na pęknięcie w temperaturze już 400 stopni. Startowi Sheparda towarzyszyło przynajmniej dziesięcioprocentowe prawdopodobieństwo wybuchu rakiety, a może 20%. Zawiadomienie pracowników, żeby nie przychodzili do pracy z powodu planu buszmenów daje podobny współczynnik bezpieczeństwa - jak w czasie lotu Sheparda. Jeżeli od zaplanowanego uderzenia samolotu ludzie mieliby ponieść śmierć, to współczynnik bezpieczeństwa był niski, zatem nie należy się dziwić, że wielu pracowników uprzedzono przed atakiem *osamotnionego* syna Ladena. Kapitan Aleksander Erbahr, służący w lotnictwie polskim w Bitwie o Anglię, zastanawiał się, jeszcze w podziemiu, po Gwieździe Piołun, czy WTC może otworzyć głęboką dymiącą studnię Abaddona w potężnym oceanie wieżowców NYC. I jego więc korciło pytanie, dlaczego terroryści jeszcze nie zaatakowali samolotami WTC. Lotnik A. Erbahr doszedł do wniosku, że albo współczynnik bezpieczeństwa budowli WTC jest bardzo wysoki i taki atak nie terrorystom nie da albo samoloty pasażerskie są całkowicie niesterowne w rękach porwaczy (tak wtedy nazywaliśmy terrorystów). Czyż wszystko to nie wygląda jak za czasów „PZPR - przewodnią siłą narodu” ?

* z nieba spadła

Zanim przejdziemy do dyskusji z osobami, które popierały zniszczenie polskość, przytoczmy dyskusję z 1980r. między dwoma fizykami – prof. Zdenkiem Horakiem z Pragi, opozycjonistą wobec reżimu i prof. J.B. Zeldowiczem, który był jeśli nie prawą ręką programów KGB to oddał KGB nieocenione usługi.

Prof. Zdenek Horak, Instytut Fizyki w Pradze: W Czechosłowacji zainstalowano po r. 1968 eksploatacyjny obcy sowiecki reżim, który realizował interes niszczenia ludności. W ciągu dekady, w latach 1969-1979 wartość produkcji przemysłowej i PKB wzrosły tylko o 60-70 %, lecz gdyby nie imperializm sowiecki mielibyśmy wzrost o 120-140 % w ciągu tej dekady.

Prof. J. B. Zeldowicz, koordynator projektu bomby A, Moskwa: To jest ponad po 6%

miałby może w ten sposób awansować kosztem społeczeństwa? Kto tak stawia sprawę mediów zasługuje na tolerancję, w tym sensie, w jakim tolerancja jest rozwijana w krajach EWG, a obecnie UE – w sensie ignorancji. Kto nie troszczy się o innych nie powinien mieć nazwiska.

Prof. Z. Makarewicz, 1989: Więc niby co w RWPG było? Nie było zwłaszcza produkcji, technologii. Dzięki kapitalizmowi Polska i kraje RWPG zaczną wreszcie produkować i nadążać za technologiami wysoko zaawansowanymi.

Odp.: To uczciwe postawienie sprawy – w przeciwieństwie do Młodego Miernoty. Profesor Makarewicz nie dąży programowo do zniszczenia ludzi, co najwyżej to będzie efekt uboczny jego teorii – a raczej ślepej wiary w kapitalizm. Po kilku latach panowania kapitalizmu ludzie inaczej to ocenią. Za kilka lat, w r. 1995, może w 2000, ludzie ponownie zrozumieją to, co zrozumieli w listopadzie 1990r. – że kapitalizm jest eksploatacyjny. Dwadzieścia lat nie minie od r. 1989 kiedy ludzie zaczną myśleć o zmianie systemu.

B. Kozłowska, artystka: Więc co było za komunistów? Nic. Trzeba komunizm wypłenić.

Odp.: Powiem w skrócie. Za parę lat, może już w r. 1995, ludzie powiedzą: Acha, to do r. 1989 były cymelia, po r. 1989 cymelia znikły. Jeżeli jest taka cenzura, to nie ma wymiany myśli, zdań. Od r. 1989 zapanował nowy Wielki Terror Centralny. Wszystko co prawdziwe jest od r. 1989 koncesjonowane, dostęp do mediów jest na kartki po to, aby społeczeństwo nie żyło. Polacy we własnym kraju stali się ludźmi bezdomnymi – bez dostępu do mediów. Ktokolwiek chce polemizować z oficjalną linią roadowską ten jest od razu odpowiednio nazwany – dlatego wolno mówić, że obowiązuje ścisła reglamentacja dostępu do mediów. Każdy kto chce analizować zdania gazety - staje się wyklęty, a więc jest cenzura i to nie tylko zapobiegająca, ale nawet aktywna, dyskredytująca. Kto nie potakuje treściom medialnym niszczenia gospodarki - nazwany jest np. oszołomem. Nawet premier Olszewski został przez „Wprost” naznaczony etykietką „nienawiść” – i to wprost na portrecie, na pierwszej stronie okładki, wprost na czole. Dla życia wszystko miało się stać po r. 1989 - bezbarwne. Tak ustawiono media.

Z. Makarewicz, później ROP: To jest negatywna wizja kapitalizmu. Kapitalizm jest piękny.

Odp.: Krzywdę ludzką w kapitalizmie ukazuje obraz Rybak - Puvis de Chavannesa. W Brukseli widziałem obrazy pokazujące, dlaczego dzieci w kapitalizmie nie miały szans na przeżycie.

Z. Makarewicz, ASP: To jest kapitalizm XIX wieczny.

Odp.: To zbyt wygodne „usprawiedliwienie”. Nie. Drapieżność kapitalizmu wzrosła, a nie zmalała. Proszę nie mylić kapitalizmu z automatyzacją. To automatyzacja, postęp techniki dał to, co odebrał kapitalizm. Automatyka daje, kapitalizm odbiera.

Dr Jan Mikiewicz, Seminarium z Teorii Systemów, 1992: Otwieramy się na kapitalizm po to, aby napłynęła do nas technologia. Trzeba przyznać, że inżynierowie z Europy Centralnej i Wschodniej nie popisali się. [M. Natusiewicz: Ale Pan mówi to co mówi telewizja.

padku. Co tam wysłanie ludzi na Księżyc! Przecież technologicznie górowaliśmy. Mogliśmy to zrobić, mieliśmy lepszą technologię od USA. Chodzi o to, że były plany o wiele szersze. Były też powiedzmy sterowania zewnętrzne, oprócz planów. Uwarunkowania światowe. Za tymi uwarunkowaniami stali konkretni ludzie. Sytuacje - z Jałty.

[W grudniu r. 1980 Dr Raciborski mówił, że Gorbaczow jest przygotowywany do rozwiązania ZSRR].

Prof. Zdenek Horak: Po r. 1968 Czechosłowacja przeżywała upadek gospodarczy, wzrost około 5 i 6.5 % w latach 1969-1979 nie satysfakcjonował nas. Około 32% obrotów handlowych Czechosłowacji przypadało na kraje kapitalistyczne, a chcieliśmy od razu zwiększyć ten eksport do 40%. Byłby napływ waluty wymiennej.

Prof. J. Zeldowicz: Tu nie chodziło o walutę, ani o zaszkodzenie czechosłowackiej ekonomii czy czechosłowackiemu socjalizmowi. Tu nie było swobody. To były sprawy równowagi strategicznej. Robi się pewne bardzo złe rzeczy, bo są uzależnienia, światowe porozumienia. Niepotrzebnie. Ale to jest układ. Robi się rzeczy złe, które uderzają w ekonomię po to, aby np. kontrolować przemysł swoimi ludźmi, np. nie rozkalibrować parametrów. Tego wymagała sytuacja.

[1] Miało to decydujące znaczenie dla lotów załogowych. Pomijanie tego wątku w artykułach poświęconych lotom na Księżyc wskazuje na ekskludujące metody cywilizacji pieniądza, zysku, należy do jawnych dyskredytacji.

***a imię jej piołun*

Dr M. Wroński, 1989: Sowietci mieli tylko osiągnięcia propagandowe, a nie realne! F16 są najlepsze.

Odp.: Nie dziwi mnie stanowisko tzw. jasnogrodu. Lecz naród może powiedzieć tak: Zdajemy sobie z wolna sprawę, że media są tak ustanowione, że stanowią globalną demokratyczną myszolkę na wszystkie myszki świata. F16 są gorsze od sowieckich samolotów [Dr M. Wroński: Bzdury! Odp.: su wygrałyby z f16].

J. Kopania: Kapitalizm jest rozwojowy.

Odp.: O nie. Gdyby tak było to media by zostały oddane w ręce społeczne. Kapitalizm od r. 1989 ukrywa się za cenzurą, bo jest łupieżczy, rabunkowy.

Młody Miernota (który na pewno niczego nie wymyśli): A po co ludzie mają mieć dostęp do mediów? Po co o to zabiegać. Niech nie mają.

Odp.: Posła Kopanię rozumiem – wierzy w kapitalizm, w to, że kapitalizm da dobrobyt. Poseł Kopania nie walczy o uspołecznienie mediów, bo kapitalizm wyzwoli ludzi bez dostępu do mediów. To nie jest moralnie naganne. Znam Młodego Miernotę. Poszę pozwolić, że choć raz nie odpowiem na pytanie. Nie trzeba, a nawet nie wolno, wymienić nazwiska (MM) - tego kto nie chce programowo dostępu ludzi do mediów. Dlaczego

wzrostu rocznie - zarówno w produkcji przemysłowej jak i w ogólnym PKB! To nie tak mało!

Prof. Zdenek Horak: Jak to nie mało? To jest najcięższy dla nas okres – właśnie lata 70!

Prof. J. Zeldowicz: Na świecie mało państw ma 5-6 % wzrostu produkcji przemysłowej i PKB.

Prof. Zdenek Horak: No tak Panie Kolego, ale my mamy pretensje - bo nasi eksperci realnie obliczali, że w centralizmie niesowieckim, bez tej waszej bezpieki, mielibyśmy w latach 70. wzrost od 9 do nawet 13-14 % w produkcji, większy lub przynajmniej równy polskiemu wzrostowi – i przemysłowemu i PKB. Narzucenie nam waszej formy socjalizmu, socjalizmu militarne, moskiewskiego uniemożliwiło nam taki wzrost, jaki miał być: 9-14%. Wasza inwazja na Czechosłowację w r. 1968 odbyła się kosztem czechosłowackiego ludu. Nie rozwiązano przez to do końca problemów rodzin, na co w Czechosłowacji bardzo liczone w l. 50 i 60. Nasz aparat partyjny to rozumiał, a wy – nie. I tu jest sedno sprawy, że myśmy byli bardziej socjalistyczni niż wy. Z winy waszego aparatu nie wykorzystaliśmy w l. 70 potencjału demograficznego, potencjału wynikającego z małżeństw, z rodzenia się dzieci, wielkiego potencjału naukowego, np. medycznego. Przejęliście kontrolę nawet nad naszymi uczelniami, naszą służbą zdrowia, filmem. A my mieliśmy plany własne, dużo lepsze, swoje – plany wzmocnienia socjalizmu na przyszłość. Plany większe aniżeli nam to wyznaczili sowietci. I w tym nam przeszkadziliście latem r.1968! Nie chcieliśmy przecież kapitalizmu.

Prof. J. Zeldowicz: Można na to spojrzeć obiektywnie, owszem. To co Pan Profesor mówi, o tych planach gospodarczych, nie musi być fantazją. W ZSRR wzrost technologiczny sięgał wiele tysięcy procent rocznie, więc 12 % dla centralizmu niewojkowego to nie jest znowu aż taka nierzeczywista fantazja. Ma Pan Profesor rację. Ja się zgadzam z tym, z Czechosłowacją, i wiem, że nie chcieliście kapitalizmu tylko socjalizmu.

Prof. Vera Horakowa, Akademia Sztuk Pięknych w Pradze: Ale przez sowiecką inwazję nie osiągnęliśmy stawianych sobie celów. Nie wykorzystaliśmy naszych możliwości przemysłu, naturalnych naszych możliwości gospodarczych zgoda, że w ramach socjalizmu. Bo nam nie pozwoliliście. Do interwencji w 1968r. mieliśmy lepsze wskaźniki gospodarcze. Dochód narodowy Czechosłowacji po wojnie rósł bardzo szybko. Na przykład w ciągu 20 lat 1949-1969 wzrastał o 10 %, a nie o 6 % z lat waszej kontroli 1969 – 1979. Bo aparat moskiewski narzucił naszemu centralizmowi zbyt ciasny gorset. Wartość produkcji przemysłowej wzrastała bez was, bez waszej inwazji o 15-25 %, a nie o 6 %. Produkcja aut i pojazdów wzrastała o 20-35%. W tym tempie rozwijaliśmy bez was produkcję każdego asortymentu. Podobnie obuwie, cement, prąd, węgiel, grafit, obrabiarki, elektrotechnika, elektronika, opony, karoserie, szyby, wagony, lokomotywy, biżuteria, dziewiarstwo, blachy, żeliwo etc. Spadła nasza produkcja z powodu odsunięcia naszego własnego

narodowego ekonomicznego socjalizmu i wprowadzenia waszego nieekonomicznego socjalizmu – a dla nas gorsetu moskiewskiego. Nie uwzględniliście różnic narodowych ...

Prof. J.B. Zeldowicz: Tu nie chodziło o różnice narodowe. Nie rozumiecie ogólnej sytuacji.

Prof. Vera Horakowa: Chcieliście nasz socjalizm wtłoczyć do jednej komunistycznej beczki ujednocionej przez waszych komisarzy z Łubianki. Z piątego miejsca na świecie w wartości produkcji na głowę spadliśmy przez wasz ucisk - na miejsce ósme, a może dziewiąte. Myśmy chcieli zmniejszyć obszar kołchozów tylko o parę procent, z 90% na 80%, ponieważ to było naprawdę logiczne – to było potrzebne do specjalistycznej produkcji rolniczej, hodowlanej, liczonej w detalach. To by centralizmowi nie przeszkodziło, chcieliśmy produkcję powiększyć, a wy ją nam dusicie.

Prof. J.B. Zeldowicz: Czym?

Prof. Vera Horakowa: No sowieckim niszczeniem życia, bizantyzmem. Nie chcieliśmy źle dla ludu. To nie była rewolucja, nie chcieliśmy zburzyć RWPG. Chcieliśmy ulepszyć system socjalistyczny, polepszyć produkcję. I nam na to nie pozwoliliście, bo mieliście bizantyjski prymat prawa – zamiast prawdy i życia.

Prof. J. Zeldowicz: No tak - to nie była u was rewolucja antysocjalistyczna. I to by krajom RWPG i gospodarce centralistycznej nie zaszkodziło. Ja wiem.

Prof. Z. Horak: No to komu by to zaszkodziło? To po co była ta inwazja na Czechosłowację?

Prof. J. Zeldowicz: A! - to by zaszkodziło powiedzmy ZSRR.

Prof. Zdenek Horak: Jak to?

Prof. Zeldowicz: Postawmy sprawę otwarcie, tak. My wiemy, że Praga chciała socjalizmu i systemu gospodarki centralnej nie zamierzała obalić. Wiemy, że KPCz nie chciała kapitalizmu. Tu poszło o inne sprawy.

Prof. Zdenek Horak: Jakie?

Prof. J. Zeldowicz: Poszło o sprawy militarne, a nie o socjalizm. Militarne sprawy – bo walczyliśmy o autonomię. Jeszcze jej nie mamy. Międzykontynentalne sprawy zaciążyły na interwencji w r. 1968. Ja byłem za dopuszczeniem ekonomicznego planu KPCz opracowanego w Pradze – rozumiem, że rozwoju handlu, usług, indywidualnych gospodarstw, ale w ramach centralizmu. Interwencji miało w ogóle nie być. To była gra polityczna. Tu w ogóle nie chodziło o gospodarkę, o centralizm lub o socjalizm. I powiem Panu Profesorowi, że gdyby chodziło o gospodarkę, dopuszczono by wasz centralizm ekonomiczny, zamiast naszego centralizmu militarne.

Prof. Vera Horakowa: To była gra szkodliwa dla RWPG, gra bez sensu. Bez sowieckiej interwencji byłibyśmy dużo dalej ekonomicznie. Gdyby nie wasza władza mogliśmy produkować więcej wszystkiego - lnu, pszenicy, żyta, aut, cementu, ciągników, obuwia, piwa, chmielu, tytoniu, cukru, miodu. Nasza własna partia miała plany zwiększenia wydajności,

w szczególności w rolnictwie. To by wzmocniło też cały blok RWPG, szybciej skończyłaby się wojna w Wietnamie, może już w 1972r. Blok RWPG miałby większe wpływy na świecie. Nam rocznie, po wojnie, czy od 1949 do 1969r., przybywało od 80 do 110 tys. ludzi. To jest duży wzrost, rocznie. Chodzi o znaczenie krajów słowiańskich. No i chcieliśmy ten potencjał rozwijać - a nie stłamsić waszymi służbami bezpieczeństwa, które przywieźliście na czołgach. Nasza reforma gospodarcza wzięła się stąd, żeby przygotować podstawy gospodarcze dla wzrostu demograficznego naszego narodu. Na tym polega troska naszej partii komunistycznej o robotników, rodziny, lud. To był plan ekonomiczny.

Prof. J. Zeldowicz: Rozmawiałem z Breżniewem na ten temat, zresztą przy okazji rozmów o lądowaniu na Księżyc. W KPZR były, i oczywiście są, przeróżne frakcje, a jakże. Interwencja ZSRR w Czechosłowacji nie odbyła się bez aprobaty sił europejskich, a nawet światowych. Zresztą musicie wiedzieć, że ZSRR nigdy nie działał samotnie, lecz w uzależnieniu. Proszę pamiętać o naciskach. I my nie rozumiemy wielu rzeczy. GRU wszystko robiło, aby nie wysłać Słowian na Księżyc. Sam Breżniew się wahał.

Prof. Zdenek Horak: A po co mieliście wysłać kosmonautę na Księżyc? No i co byście tam robili?

Prof. J. Zeldowicz: No właśnie. Dotknął Pan Profesor istoty rzeczy. Zaawansowane technologie elektroniczne robi się tylko na orbicie. Otóż to! Zmniejszona grawitacja tak samo psuje fizykę materiałów jak ziemską, Księżyc niczego nie wnosi do technologii.

Prof. Zdenek Horak: Rzeczywiście, technologicznie to może i nie jest dziwne. A dlaczego nie zależało wam na samym efekcie propagandowym?

Prof. J. Zeldowicz: W tym czasie w 1.60 technologię w ZSRR potencjalizowano, powiedzmy teaurowano. Rakiety, a właściwie ludzi, zachowywano na specjalne operacje transoceaniczne. Nikt tym sprzętem nie szastał. Pod koniec lat 60. ZSRR zaangażowany w skomplikowaną transoceaniczną operację, nie całkiem ograniczoną.

Prof. Z. Horak: Jak na kierunku ropy, w Afganistanie?

Prof. J. Zeldowicz: Po co te pstryczki? Ta gra się toczy, bez naszego nacisku. Czechosłowacja była parawanem, pretekstem. To była operacja większa niż Czechosłowacja. Patrzymy na to globalnie. Powiedzmy, że pełnej zgody na Księżyc nie było w ZSRR. A jeśli była zgoda na Księżyc, to wyłącznie na automaty. Żadnych ludzi w tym czasie nie wolno było marnować. Myśmy wysyłali nie pilotów, ale wojskowych i technologów. Nie tam wojskowych pilotów - do wspomaganie sprzętu. Breżniew i inni mówili mi: „Jak jest tam złoto, to wyślemy po nie automat, a może i ludzi. Nie ma złota? - więc czego chcecie, ludzi nie będziemy marnować”. Blokowano np. użycie wyprodukowanych silników wielkiej mocy. Mieliśmy mnóstwo projektów, ale trzymano sprzęt, zwlekano, chowano po kątach. To było uzasadnione globalnie. Pomysł wysłania ludzi na Księżyc był na 70 % blokowany centralnie, zielone światło było na 30 %. Czasami 90 % kontra 10 %. Wiem co mówię. Mogliśmy wysłać kosmonautów na orbitę księżycową - a co to za problem postawić ich na gruncie przed Amerykanami! To my wykonaliśmy przed Amerykanami inne orbitowania i operacje, np. lądowania, z drugą prędkością kosmiczną na Księżycu, na Marsie, na Wenus, no i oczywiście na Ziemi. Chodziło w tym wszystkim o coś innego. Tu nie było przy-